

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 2200
na prowincji „ 2750
Zagranicą „ 5000

Każda nowa podwyżka
obowiązuje już przyjęte
ogłoszenia od dnia zmian
— bez uprzedniego
zawiadomienia, z wyjąt-
kiem ogłoszeń zaplaco-
nych z góry.

Administracja otwarta od g. 9 rano
do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
od 5 — 7 wieczorem.

**Sekretariat Redakcji otwarty dla wst-
placzeń od 6—8 wiecz. codziennie.**

Recepty i nadsyłające się do druku Relacje
nie zwraza.

**Artykuły bez oznaczenia honorarium wzniesi-
ją za bezpłatne.**

CENA OGŁOSZEŃ

Przed tekstem mk. 300 —
wielkie mk. 450.—rekla-
my mk. 300.—, nekrologi
mk. 150.—, komunikaty
mk. 180, z wyjątkiem mk. 120
za wiersz komparcylowy
jednolamowy.

Ogłoszenia drobne 3) mk.
za wiersz, dla poszukują-
cych pracy oraz zagabi-
ne dekuraty mk. 20.
Ogłoszenia zamieszczone o
50 proc. drożej. — Zagra-
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po
g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr 0.

TELEFON Nr 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Konferencja w Lozannie. — Sprawy bałkańskie.

Z obrad konferencji. — Wobec wypadków w Grecji.

LOZANNA, 3. (PAT). Komitet dla spraw regime'u zagranicznego Turcji zajmował się systemem kapitulacji. W czasie dyskusji Garroni przypomniał, że z punktu widzenia historycznego kapitulacje są dwustronnym kontraktem. Turcja dla swego życia i rozwoju potrzebuje pomocy obcych obywateli, którzy ze swej strony potrzebują zapewnienia ich bezpieczeństwa. Ismed basza oświadczył, że kapitulacje są tylko nazwą, pozbawioną znaczenia, skoro zostały zniesione w 1914 r. Naród turecki jednak nie zgodzi się na obejście kapitulacji dla zachowania pod inną nazwą systemu, który one oznaczają. Barrere i Curzon przemawiali za zastąpieniem kapitulacji systemem odpowiednich gwarancji. Hajaschi domagał się od Turcji cierpliwości, przytaczając jako przykład Japonię, która podlegała również kapitulacjom i która potrzebowała okresu 20 lat dla przystosowania swego ustawodawstwa do potrzeb nowoczesnego świata. Ismet basza podtrzymał tezę turecką, według której kapitulacje są jedynie zobowiązaniem jednostronnym i zakończył przemówienie swe oświadczeniem, iż rząd Angory gotów jest zawrzeć na podstawie wzajemności i prawa międzynarodowego konwencję, mającą na celu stanowisko cudzoziemców w Turcji, przywrócić stosunków konsularnych z zagranicą, oraz ustalenie ustroju ekonomicznego. Komisja postanowiła utworzyć trzy podkomisje, których zadaniem będzie zbadać statut w sprawie cudzoziemców.

LOZANNA, 3. (PAT). Dziś odbyło się tu wspólne śniadanie delegacji rosyjskiej i tureckiej.

LOZANNA, 3. (PAT). Z pośród trzech podkomisji, wyłonionych przez komisję do sprawy cudzoziemców, pierwsza podkomisja ma zająć się statutem dla spraw cudzoziemców, druga będzie badała stronę gospodarczą tych statutów, trzecia zaś będzie miała za zadanie zbadać kwestje narodowościowe, oraz prace archeologiczne.

LONDYN, 3. (AW). „Times” donosi z Konstantynopola, że według urzędowego komunikatu angorskiego wygłosił Ruffi bej na posiedzeniu zgromadzenia narodowego dnia 29 listopada mowę na temat konferencji pokojowej.

Ruffi bej podkreślił, że Turcja nie może zrezygnować ze swoich żądań plebiscytu we wschodniej Tracji, gdyż postanowiono to już w deklaracji narodowej. Tak samo odnosi się i do pół naktowych w Mossulu.

KONSTANTYNOPOL, 3. (AW). W tych dniach Ruffi bej odbył narady z postem Afganistanu i Rosji, poświęcone sprawom konferencji pokojowej.

LOZANNA, 3 (AW) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że ostatnie zajęcia greckie nie odbiły się zbyt silnie na stosunkach grecko-angielskich, czego dowodem jest przyjazny charakter ostatnich narad lorda Curzona z Venizelosem.

ATENY, 3 (PAT) Proces przeciw ks. Andrzejowi rozpoczął się dziś rano. Książę Andrzej oskarżony jest, jako dowódca korpusu armji, o niezastosowanie się do rozkazu, wydanego przez generała-

stimsa, czem spowodował klęskę. Świadek pułkownik Harriannis, zastępca szefa sztabu gen. Papulosa, stwierdził, że Papulos wydał księciu Andrzejowi, jako komendantowi II-go korpusu, rozkaz przejścia do ataku dla odcięcia III-go korpusu. Ks. Andrzej odpowiedział, że przeprowadzenie ataku jest niemożliwe. Harriannis zapewnia, że gdyby ks. Andrzej był wykonał rozkaz, bitwa nad rzeką Hakarją byłaby wygrana. Harriannis dodaje, że książę groził dymisją w razie, gdyby dowódca nalegał na wykonanie rozkazu.

ATENY, (PAT) Książę Andrzej został skazany na pozbawienie stanowiska wojskowego, oraz na stałe wysiedlenie.

ATENY, 3 (PAT) Wyrok, skazujący k. Andrzeja na utratę stopnia wojskowego oraz wieczyste wygnanie, został powzięty jednogłośnie. Ks. Andrzej został uznany winnym nieposłuszeństwa, oraz opuszczenia posterunku wobec nieprzyjaciela. Jako okoliczność łagodzącą, akt wyroku przytacza niedoświadczenie księcia w operowaniu większymi jednostkami bojowymi.

PARYŻ, 3 (PAT) Stanowisko rządu francuskiego wobec wypadków w Grecji nie powinno być rozumiane dwuznacznie. Natychmiast po wybuchu rewolucji w Atenach, można się było spodziewać, iż będą zastosowane bezpośrednie represje względem króla Konstantyna i jego ministrów, odpowiedzialnych za klęskę poniesioną w Azji Mniejszej. Minister francuski w Atenach, w porozumieniu z innymi postami państw sojusznicznych, poczynił kroki wobec rządu rewolucyjnego w Atenach, powodując rząd grecki do kierowania się względami ludzkości, sprzeciwiającemu się wszelkim masowym egzekucjom.

Na skutek tych kroków, miarodajne koła greckie poinformowały rząd francuski, że władze greckie są skłonne nie stosować kar zbyt surowych wobec oskarżonych. Gdyby jednak nacisk państw obcych w dalszym ciągu był stosowany na korzyść oskarżonych, rząd grecki byłby wtedy niewzruszony. Powyższe względy spowodowały Francję do uchylenia się od wszelkich nowych interwencji i zachowania ścisłej neutralności.

Clemenceau o polityce Francji.

SAINT LOUIS, 3. (PAT). Clemenceau wygłosił tu przemówienie, w którym wystąpił przeciw wywodom, zarzucającym Francji, że używa dla celów imperialistycznych pieniądze, pożyczonych od Stanów Zjednoczonych. Francja—mówił Clemenceau—pożyczyła pieniądze w ciągu trwania wojny, aby móc dalej walczyć dla wspólnej sprawy, dziś zaś jej wydatki są całkowicie uzasadnione koniecznością odbudowy własnego kraju, zamienionego w ruinę. Złożymy żartem jest twierdzenie, że Francja zamierza uregulować sprawę długów w ten sposób, że ich nie spłaci. Będziemy mogli uiścić swe długi wobec nieszczęśliwych wierzycieli, jeżeli Niemcy zapłacą od-

zskodowania. W dalszym ciągu swego przemówienia, Clemenceau stwierdził z padowoleniem, że żaden z dzienników amerykańskich nie zaprzeczył jego twierdzeniu, iż Francja musi bronić swych granic, naruszonych dwukrotnie w ciągu półwieku, i że musi uzyskać od Niemiec zapłatę odszkodowań. Clemenceau przypomniał, że traktat wersalski jest prześlągnięty duchem Ameryki i że Stany Zjednoczone długo nie przestawały zaj-

mować się sprawami europejskimi. Clemenceau nalegał, aby Ameryka zajęła się ponownie Europą w celu zakończenia rozpoczętych prac, podkreślając, że dalsze odsuwanie się Ameryki od spraw europejskich byłoby w sprzeczności z najpiękniejszymi kartami jej historii. Trzy tysiące zebranych, którzy słuchali przemówienia, urządziło mówcy gorące owacje.

W przededniu nowej doniosłej konferencji sprzymierzonych

Konferencja w Londynie.—Próby porozumienia niemiecko-francuskiego.

BORDEAUX, 3 (PAT) „Petit Parisien” dowiaduje się, co następuje: Rząd francuski przygotowuje się systematycznie do zebrania premjerów w Londynie. Wszystko wskazuje na to, że narady w Londynie w dniu 9 grudnia mają być wyjątkowo precyzyjne. Zdaje się, że strona francuska przygotowuje się do tego, aby nietylko przedstawić ogólny pogląd na sprawę odszkodowań, lecz złożyć równocześnie szczegółowy projekt w tej sprawie, będącej obecnie przedmiotem potrójnych badań przez ministerstwo finansów, delegację francuską w komisji odszkodowań oraz przedstawicieli Francji zagranicą.

LEAFIELD, 3 (PAT) W sprawie zbliżającej się konferencji premjerów w Londynie „Observer” pisze:

Konferencja będzie miała daleko idące następstwa, od których zależy przyszłość Europy i Azji. Co do odszkodowań, zdaniem dziennika, musi być narazie określone dopuszczalne z praktycznego punktu widzenia minimum, którego zapłata musi być wyekwawana zjednoczonymi siłami sprzymierzonych. W przeciwnym razie Francja zostanie zawiedziona nietylko

w swych oczekiwaniach, lecz również w słusznych swych żądaniach.

Omawiając sytuację w Niemczech, „Observer” zaznacza, że naród niemiecki w przeciwieństwie do angielskiego nie cierpi na bezrobocie, choć wielcy magnaci zbierają ogromne zyski i składają je w bankach zagranicznych, unikając w ten sposób w znacznym stopniu zarówno wewnętrznego ich opodatkowania, jakoteż i ich udziału w zobowiązaniach Niemiec wobec zagranicy. Sytuację tę—zdaniem dziennika—należy narazie doprowadzić do ładu. Niemcy muszą zapłacić wyżej wymienione minimum.

WIEDEN, 3 (AW) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że rząd niemiecki wyraził skłonność nawiązania stosunków bezpośrednich z rządem francuskim, w celu wymłany zapłaty na sprawy reparacji.

Gdyby rząd francuski wypowiedział się przychylnie, przedstawiciel rządu niemieckiego gotów jest wyjechać w powyższej sprawie do Paryża.

Przed Zgromadzeniem Narodowym w Warszawie.

Bieżące konferencje.

(Od własnego korespondenta)
WARSZAWA, 3. Przez cały dzień sobotni w klubach sejmowych odbywały się narady stronnictw w sprawie zajęcia stanowiska wobec sprawy wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Ustalono, że w poniedziałek, 4 grudnia, odbędzie się w Belwederze ostateczna narada stronnictw polskich, po której posłowie i senatorzy tych stronnictw, zbiorą się w Prezydjum Rady Ministrów, gdzie odbędzie się konferencja z Naczelnikiem Państwa. Grupy prawicy w konferencji tej udziału podobno nie weźmą.

Nowy Marszałek Sejmu.

(Od własnego korespondenta)
WARSZAWA 3. Nowoobрани Marszałek Sejmu, poseł Maciej Rataj, urodził się w r. 1884 we wsi Chłopy pow. Samborskiego, województwa Lwowskiego. Gimnazjum, a następnie studia u-

niwersyteckie odbył we Lwowie, kończąc w r. 1908 wydział filozoficzny. Przez cały czas (studjów akademickich obecny Marszałek brał bardzo czynny udział w życiu politycznym, wchodząc w szeregi coraz bardziej rozwijającego się ruchu ludowego.

Od r. 1908 p. Maciej Rataj poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, początkowo jako prof. gimnazjalny we Lwowie, a później, w czasie wojny, w Zamościu, rozwijając coraz żywszą i energiczniejszą akcję, jako już wybitny działacz ludowy.

Wybory do Sejmu konstytucyjnego zastały p. Rataja w Zamościu i stamtąd też kandydował z ramienia „Wyzwolenia”. Po pewnym czasie wraz z szeregiem towarzyszy przeszedł z „Wyzwolenia” do PSL (Piasta), gdzie odegrał wybitną rolę, jako jeden z przywódców klubu sejmowego.

Za gabinetu p. Witosa piastował tę rolę min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Robotnicy popierają pismo „Praca”.

Zamach komunistyczny w południowych Niemczech.

BERLIN, 3 (PAT) W Lambrach, w południowych Niemczech, komuniści zmusili wszystkie zakłady fabryczne do zaprzestania pracy, obsadzili budynki żandarmerji i uwolnili aresztowanych komunistów. Poza tym kilka deputacji robotniczych udało się do rógencji prowincjonalnej i zażądało od prokuratora wypuszczenia i reszty aresztowanych komunistów.

Faszyści na Węgrzech.

BUDAPESZT 3. (PAT). Ponieważ władze węgierskie wystąpiły przeciw grupie faszystów, jako powstałej nie na zasadzie ustawy o stowarzyszeniach, Związek faszystów zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zniesienie jego statutu.

Bezpieczeństwo w Galicji Wschodniej.

Zmieniło się na lepsze.

LWÓW, 3. (AW). Pisma lwowskie donoszą, że bezpieczeństwo publiczne na terenie województwa w ostatnim czasie zmieniło się na lepsze.

Doprowadzono do zupełnej likwidacji sabotażu oraz wszelkich zorganizowanych bojówek, których przywódcy znaleźli się w przeważającej części pod kluczem. Zlikwidowane zostały również główne ogniska propagandy wyrotowej w Dolinie Strypy i Karpuz.

Pisma lwowskie wyrażają uznanie pracy komendantowi głównemu policji p. Ossowskiemu i inspektorowi Wolkonowi, szefowi oddziału politycznego policji państwowej, którzy głównie przyczynili się do zaprowadzenia ładu i bezpieczeństwa w Województwie Lwowskim.

Kupujcie 8 proc. pożyczkę złotą!

Racikiem.

Tragedje miłosne.

Lekarze dowodzą, że miłość jest chorobą, że powoduje cierpienia nie tylko moralne, ale i fizyczne. Ile w tem jest prawdy, nie będziemy się o to biedzić. Stwierdzić tylko możemy, że na te miłosne rozgrywają się coraz częściej wstrząsające tragedje, które przecinają nić życia młodych istnień ludzkich, niekiedy dzielnych, społecznych i zasłużonych jednostek. Wypadki takie zdarzają się najczęściej w stolicy, choć i w miastach prowincjonalnych, a nawet po wsiach, miłość zawładnia również często popycha rozamortowane głowy do zabójstwa lub samobójstwa.

Zjawisko to nie jest nowe, nie występowało ono jednak nigdy w sposób tak masowy, jak obecnie. Niema dnia, aby pisma stołeczne czy prowincjonalne nie donosiły o ofiarach tragicznych zejść wynikłych na tle miłosnym.

Jest to objaw i bolesny i wielce demoralizujący. Szal chwilowy, jaki ogarnia młode dziewczę czy młodzieńca z powodów niez dojrzałości lub branych zbyt tragicznie drobnych — staje się powodem ich przedwczesnej śmierci oraz rozpaczliwej bezgrodowej rodziców i najbliższego otoczenia.

Wiadomo powszechnie, że przeszkody do małżeństwa stawiają najczęściej rodzice jednej lub drugiej strony, powodowani przeważnie względami natury materialnej, gdy przecież — młodzieńcy, nawet w dalszych zmaterializowanych czasach, powodują się w sprawach matrymonialnych przede wszystkim uczuciem; rzadko kiedy wchodzi tu w grę wyrachowanie materialne, czyli tak zwany „głos rozsądku“.

Z powyższego wnioskujeć by można, że w większości wypadków — rodzice winni są tak licznych w ostatnich czasach tragedji miłosnych.

Ze względu na uchronienie ludzi młodych od zbrodni samobójstwa — rodzice winni postępować w stosunku do zakochanych dzieci bardzo ostrożnie i raczej sprawy sercowe dzieci porzucić czasowi, niż bezwzględnie i stanowczo stawiać im tany na drodze do szczęścia. X. X.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

4 Poniedziałek	Dziś Barbary	
	Jutro Sabby	
	Wschód słońca,	8 m. 24
	Zachód „	4 m. 27
	Wschód księżyca	5 m. 11
	Zachód „	7 m. 46

— Spis urzędników. W celu stwierdzenia ogólnej ilości urzędników państwowych, Główny Urząd Statystyczny otrzymał polecenie przeprowadzenia odpowiedniego spisu, który zostanie ukończony prawdopodobnie przed 1 marca 1933 r. Spis nie obejmie tylko urzędników pracujących w instytucjach wojskowych.

— O odwołanie pozwoleń na broń. Komisarjat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, że wszyscy posiadający na 1922 r. zezwolenia na broń palną, wydane w Komisarjacie Rządu, winni do dnia 31 grudnia r. b. złożyć podania o odwołanie tych zezwoleń na 1933 r.

W odnośnym podaniu, opatrzonym znacznikiem stampowym wartości mk. 200 oraz 50 mk. od każdego załącznika, należy powołać się na podwójny numer, za którym tegoroczne zezwolenie zostało wydane, oraz wyszczególnić system, numer i kaliber posiadanej broni palnej krótkiej i długiej.

Jednocześnie zaznacza się, iż na wojskowe systemy krótkiej broni osobom cywilnym pozwolenia wydawane nie będą.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, t. j. w poniedziałek, Teatr Miejski daje o 8 godzin rob. i inelig. świętą kom. A. Fredry „Dożywcio“.

W roli Filipka wystąpi p. Mieczysław Rembesek.

W ośrodku „Horsztyński“, arcydzieło J. Słowackiego. W środę premiera zawsze aktualna sztuka G. Zapolskiej „Abszwer“. Udział biorą dyr. Barwiński, Barwińska, Kronawska i Brandtówna. Sztuka ta cieszyła się na wszystkich scenach niezwykłym powodzeniem.

Z życia organizacji P. P. R.

Zebrań Sąd Organizacyjny.

W poniedziałek, dnia 4 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Sądu Organizacyjnego. Ze względu na ważność sprawy, proszeni są wszyscy członkowie o punktualne przybycie.

Komunista Tomorowicz i jego przyjaciel przed sądem.

Sąd Okręgowy rozwał sprawę Witolda Tomorowicza, b. urzędnika magistratu łódzkiego oskarżonego o działalność komunistyczną, oraz Edmunda Scheppe, oskarżonego o to, iż w Mieszkaniu jego odbyły się zebrań komunistów, na których Tomorowicz wygłaszał referaty o treści podburzającej. Okazuje się, że Tomorowicz był już swego czasu internowany na mocy rozporządzenia Komisarza Rządu na m. Warszawa. Jako urzędnik Wydziału Statystycznego przy Magistracie m. Łodzi, uprawiał Tomorowicz agitację komunistyczną i przebywał w Łodzi na podstawie fałszywego paszportu, wyrobionego przez Komunistyczną Partję Robotniczą Polski.

Na sądzie objął oskarżeni do winy się nie przyznali.

Sąd skazał Tomorowicza po pozabawieniu praw na 4 lata ciężkiego więzienia, Scheppe zaś na 1 rok więzienia z pozbawieniem praw. (bip).

Siraszna śmierć.

W fabryce E. Pański i S-ka zdarzył się straszny wypadek. Mianowicie panarz Ludwik Cybulski porwany został przez pas transportowy i formalnie zamordowany. Wznowił pogotowie, lecz nieszczęśliwy po kilku godzinach zmarł w szpitalu — zmarł. (bip)

H. G. WELLES.

DZIWIWA OPowieść.

II.

Nie spodziewałem się tego, co tu zobaczyłem, gdyż w świetle księżyca, w ciemnym przez otwarte okno widziałem tylko kandelabry, wszystko było albo pokryte nieprzeniknącą ciemnością, albo też zalane srebrnym światłem. Wszystko stało na miejscu: zdawało się, że dom opuszczono wczoraj wieczorem, mimo, że nie był zamieszkały od czasu niedzieli. Świece i kandelabry w kandelabrach, a kurz i opary stały na wazkach, posadricie i obiciach był rozłożony tak równomiernie, że w świetle księżyca stawał się niewidzialny. Zrobiłem krok naprzód i nagle cofnąłem się. U skraju schodów stała brązowa grupa, którą w głębi muru był mi przedtem zasłonił, lecz ciał jej rysował się niezmiernie wyraźnie na białym tle, co sprawiło wrażenie, że coś czyha na mnie w zakamarkach. Przez dobre pół minuty stałem jak skamieniały. Potem z ręką za rękawem w kieszeni posunąłem się naprzód, tylko po to, by rozpoznać Ganimeda i Orta, blizszyjących w poświęcie księżyca. Zdarzenie to uspokoiło na chwile moje nerwy, a ustawiony na stole chlebnyk z porcelany z chwilejną się bezgłębokością nie zrobił już na mnie żadnego wrażenia, gdy przechodziłem obok niego.

Drzwi czerwonego pokoju i stopnie, które doń prowadziły, umieszczone były w ciemnym regu korytarza. Zanim je otworzyłem, oświetliłem kandelabrem całą niszę, w której się znajdowałem, aby zdać sobie dokładnie sprawę z jej wyglądu. W tem to miejscu, po-

myślałem sobie, znalazłono mego poprzednika, a wspomnienie tego zdarzenia przejęło mnie nagle trwogą. Raz jeszcze spojrzeliem przez ramię Ganimeda i dość śpiesznie rozwarłem drzwi czerwonego pokoju, z twarzą jeszcze nawięć zwróconą ku bladej czystej przed-bionce.

Wszedłem natychmiast, zamknąłem drzwi za sobą i przekroczyłem w zamku kluczem wetkniętym od wewnątrz, potem podniosłem lichter tak wysoko, jak tylko zdołałem, aby zobaczyć jak wygląda pokój, w którym miałem przeżyć noc: wielki czerwony pokój z aneksu Lorraine Castle, w którym młody książę znalazł śmierć, a raczej, w którym znalazło się jego konanie, gdyż zdobił jeszcze otwarte drzwi, zanim padł na trój pięt stopni, które przed chwilą właśnie przeszedłem. Taki był koniec jego ciawania, jego odważnej próby oparcia się tradycji, która załadniała duchami zamku, lecz nigdy pomyślałem sobie o opiekach nie pozostawia zabobonowi tak na rękę, jak w tym wypadku. Były jeszcze inne gaski, starsze, związane z tym pokojem, aż do niewiarygodnego początku tej legendy, aż do opowieści o bożliwej małżonce i tragicznym wyniku zaręczyn jej męża, który chciał ją przestraszyć. Patrząc na ten pokój z zagłębionymi okienkami, z wnękami i zakątkami, łatwo było zrozumieć, że z tych ciemnych kątów i cieni sięgających groza mogły się wyłonić legendy. Krótki płomyk mej świecy, której blask nie do-cierał do przeciwnego krańca pokoju, był jakby wyspą pośród tajemniczego oceanu wyobraźni.

Postanowiłem systematycznie zbadać pokój i rozproszyć fantastyczne urojenia, jakie nasuwała mi ciemność, zanim jeszcze to zdolałyby oświecić. Upewniwszy się, że drzwi są dobrze zamknięte, rozpocząłem badanie, poszedłem więc chodzić po pokoju, o-

glądając każdy mebel, podnosząc kotary żółta i rozchylając obicia. Podniosłem stary, by, zanim zawrą okiennice, stwierdzić, że okna były rzeczywiście zamknięte, ukłoniłem, by siężnąć w ciemny otwór komina, puściłem w talle starego dębu, chcąc odgryźć jakieś tajemnicze wysięki. W pokoju stały dwa olbrzymie lustra, a z obu stron każdego z nich umieszczone były porcelanowe kandelabry. Zauważyłem wszystkie świece, jedną po drugiej. Na kominku pisały regisy, — nieczekiwany dowód panieci stróża, — podał mi go, by przedewszystkiem nie trześć z zamka, a gdy ostro rozgłoszył, zbliżyłem się raz jeszcze do zbadania pokoju. Potem przy runąłem do kominu lotel, pokręty per-łną materją i stół, które utworzyły przedmną, coś nakazali barykady; na stole położyłem rewolwer, by zawsze mieć go pod ręką. Skrupulatnie prze-patrzyłem pokój uspokoić mnie, lecz ciemność, jaka małą, jego odleglejsze części i zupełnie ciemną nazywał pod-niecały moją wyobraźnię. Ogłosz trzeszczącego i przyskakującego ognia o- najmniej nie działał o pokajające. Cień w atowie, a szczególnie cienie w głą-bi pokoju miały w sobie coś nieokre-śnionego, co tało w nich tą dziwną obec-ność czegoś czyhającego i sprawiało wrażenie, które tak łatwo opanowuje człowieka w ciszy i samotności. Wresz-cie by się upewnić, wzięłem świecę, podszedłem bliżej tylko po to, by się przekonać, że nie kryło się tam nic podpadającego pod dźwięki. Postawiłem lichter na podłodze alkowy i zostawi-łem go tam.

W tej chwili byłem w stanie nie-bywałego podniecenia, mimo że rozum nie zniejdował po temu żadnej przyczy-ny. Zrobiłem parę kroków naprzód, przekonany, że nic nadzwyczajnego nie może mnie spotkać; aby więc jakoś zabić czas zarządziłem, na sposób In-goldsby'a, utrwalać w ramy legendę

zankową. Wyglądałem parę wierszy, lecz echo ich brzmiało nieprzyjemnie. Z tego samego powodu po jakimś czasie zaprzestałem rozmowy o samym sobie, w której próbowałem udźwignąć sobie nieuchwilność istnienia ducha i widziadła. Potem wyobrażała mi się wroć ino frajra ulicznej szarostaw z odzwierci, próbowałem więc zająć się tym przedmiotem. Lecz czerwony pokój i mroczna ciemność wyciągały mnie pokoiły. Mimo siłom u progu światła, które było pełne, była jeszcze ciemność. Świeca umieszczona w kielichu stała w przedzi, a od chwilejnych ruchów jej płomienia na ścianach tańczyły cienie i półcienie. Gdy myślałem o tam, jak je usunąć, przypomniałem sobie świece, które zauważyłem w kandelabrach korytarza, podniosłem więc świecę i, nie bez przemyślenia, wstałem w ślup światła księżycaowego, prze-wlając za sobą otwarto drzwi; po chwile wróciłem z dziesiątkoma nowymi świecami. Umieściłem je w portkach o-wych cackach, które zdobiły porcie, za-świeciłem je i ustawiłem tam, gdzie ciemność była najgłębsza; jedno na podłodze, drugie w wazkach okien, w końcu siedmiu świec rozmięciłem w ten sposób, że w najmniejszej m zakątku pokoju świeciła się przynaj-mniej jedna. Przeszedł mi przez myśl, że gdyby duch się tu zjawił, musiałby mu zwrócić uwagę, by się nie pokulił o którą. Teraz pokój był wspaniale oświetlony. W tych małych, skaczą-cych płomykach było coś rozweselają-cego, co napędziło pewnością; wzięłem się do oczyszczenia knotów, co wlewa-ło wo mnie otuchą techną uczucia, że czas mija. (d. c. n.)

**List Walentego Kurdybona.
Do naszych postów i syna-
torów.**

Dziś to wszędzie
Grzmi orędzie
I leć do waju:
Ino zgodnie!
Rażno, płodnie!
Pracujta dlo kraju!

Pan Bóg dalby,
Byśta za łby,
Wziń jakno jprędzyj,
Tych co mary
Juz bez miary
Darli i drom z nędzy.

Chłoptwo, które
Drze z nos skóre
Za produkty rolno,
Zrobiło się
Przy Witosie
Nazbyt samowolno. j.

Mielejony
Te pierony
Zarobity ano,

Już papiry
Te psie chyry
Pakujom ktej siano.

Wnet się juchy
Pasłbrzuchy
Tak flota obaroc,
Ze na schówki
Tyj gotówki
Stodoły nie starca.

Od tych na wsi
Nie łaskawsi
Som zdziirusy łyckie,
Te handrusy
Tyz zakusy
Majom wprost bandyckie.

Przez cen skoki
Te posoki
Mknom po runo złote,
A smilnia
W nich ni cinia,
Ni serca na jotę!

Polskie draby,
Zydy, śwaby,
I inso kołtuny,
Z pracy ludu
Bez krzty trudu
Zbijajom fortunę.

Rzeźnik, piekarz
Krawiec, mleczarz:
Wojtki, Gucie, Srule,—
To dziś groźni
I wielmożni,—
To markowi króle!

Cóż ze z coła
Hańba wola,
Sumnie w zakalca,
Gdy tej miary
Co zimiary
Brelanty na palcu!

Cóż ze sprośni
I zondrośni
Robią zeń złodzieja,
Gdy un stałe
Chodzi w chwale
„Pana Dobrodzieja!”

Przecie flota
Koźde wrota
Paskarzom otwiera,
Nawet zbójce
Gloryjuje
I w opinji wspiora.

Paskarżówna
Książnie równa,
A paskorczyk hrabi,

Pań na nich
Trudem tantoch
Złota i jedwab!..

Gas narećcio
Na wsi, w miećcio,
Śród paskarskich grządek,
Chcywość dobieć
I roz zrobić
Ućciwy porządek

A wino posty
(Cel podniosły)
I wy, Synatory:
Wraz musicie
Kraju życie
Pohnoć na nowe tory.

Dość wyzysku
Na ściernisku
Wojny, moru, głodu —
Życie nowe,
Czyste zdrowe
Stwórzcie dlo narodu!

Ceść!

Walenty Kurdybon.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

LUONA

Arcydzieło francuskie wszechświatowej wytwórni Pathé-Consortium, odznaczone na tegorocznym konkursie kinematograficznym w Paryżu pierwszą nagrodą „Grand-Prix”

„AGONJA ORŁÓW” (L' Agonie des Aigles) Wspaniały dramat w 7 aktach.

W rolach głównych Mistrz ekranu, chluba Francji **SEVERIN MARS** oraz przepiękna jego partnerka **GABY MORLAY**.

Bajeczna reżyserja, stylowość strojów, wspaniałe zdjęcia miejsc historycznych, wybitna gra artystów, wszystko co w innych obrazach stanowi najistotniejszą ich wartość, schodzi tu na drugi plan, wobec potężnej namiętności, dość silnej, by tehać życie w wywołane z poza grobu postacie i obudzić prawdziwe gorące uczucie w sercach widzów.

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
ul. Sienkiewicza № 40.

Dzisiaj i dni następnych.

„KRI-KRI”

Księżniczka Terabak

Komedja niebiańska w 6 aktach F. CARLSENA. **MIA MARA**.
W roli głównej

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 w.

— DRUKARNIA AKCYDENSOWA —

„PRACA”

— ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 8. —

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DRUKARSKIE NP.: RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY I T. P. — DLA STOWARZYSZEŃ I ORGAN. ROBOTNICZYCH ZNACZNE USTĘPSTWO.

Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO
Piotrkowska 108
przyjmie jeszcze kilka osób do grupy początkującej, jak również do kompletu dla zaawansowanych.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przejm. 10—1, 5—8 pała 4—5
Południowa 23.

Dr. J. SZREIBER
Choroby chirurgiczna.
SIENKIEWICZA 9.
Przyjmuje od 5—7 pp.

KUPUJĘ:
placę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, szuby, stary garnitury, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia № 32, poprzeczna ofiyna, 1 p. m. 13. L. Mielca, 23

Meble!

Różne nowe i używane; sypialka, biały, stołowy, szafy biały, dębowe oraz otomany, leżaki, biurko. — Sprzedaje po cenach przystępnych,
Piotrkowska № 261, m. 4, II piętro, front.

Meble sprzedaje:

sypialnia, stół, urządzenie kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarski.
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEJDZIECKI
Piotrkowska № 103.

Dworawska Marja zagubiła dowód osobisty, wydany w gm. Lubianków. 3051—8

Groździłowicz Władysław zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3041—8

Fortepian używany sprzedam tanio, białe, czarne, Brzezińska 43, m. 86, ofi., III piętro.
Przybyła się szuka wilczej i rasy, ze smakiem na prawej i przedniej nodze. Prawy właściciel może odebrać za zwrotem kosztów, Nowo-Pabjanicka 7, w sklepie. 3049—5

Potrzebni czeladnicy stolarni, Gubernatorska 13, stolarnia. 8050—8

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddział Łódzki, Zachodnia № 81, saviadania, 12 13 grudnia 1922 r. odebrał się listyca celem sprzedaży zastawów w właściwym czasie niewykupionych. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w „Dzienniku Urzędowym” i wywieszony w biurze Zachodnia № 81. 2509—8

Zaginął pies 29 listopada, czarny, pedpalany, jedno ucho ma stojące, s fabryki Helmsa i Konitzera. Kto go ma lub sprzeda, będę mu wdzięczny. 8048—8